Nr. 206 SOSNOWIEC, środa dnia 13 września 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Stulecie cechów.

Ustrój cechowy rzemiosł i rękodzieł w Polsce, sięga dość odległych czasów, niektóre bowiem nasze zgromadzenia rzemieślnicze, posiadają dokumenty historyczne z XV wieku. Instytucja cechów była u nas ściśle związana z rozwojem miast, w których się osiedlali zagraniczni rzemieślnicy, tworzący własne korporacje, zapoczątkowane w średniowieczu, prawie w całej Europie.

Do powstania i utrzymania cechów przyczyniło się głównie lekceważenie przez stany wyższe w owych czasach pracy fizycznej i przemysłowej. Dlatego więc, aby pozyskać większy wpływ, a jeszcze bardziej, aby się wspólnie bronić przed powszechną naówczas samowolą i grabieżą butnych rycerskich panów, osiedlali się rzemieślnicy w miastach, łączyli się w stowarzyszenia potwierdzane przez panujących. Tak powstały urzędy cechowe posiadające dość rozległą nad stowarzyszonymi władzę, dbałe o honor cechu i interesy całej korporacji.

Znaczenie cechów w Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdzie uprzywilejowany stan brzydził się „łokciem i miarką" było oczywiście mniejsze, niż za granicą. Mimo to, rozwój wielu rzemiosł w Ojczyźnie naszej zawdzięczaliśmy urządzeniom cechowym, czemu sprzyjały nadawane cechom przywileje głównie przez królów: Zygmunta Augusta, Zygmunta III-go, Jana Kazimierza i Jana III go Sobieskiego. Konstytucja Trzeciego Maja, uzacniając upośledzone dotychczas mieszczaństwo, przyczyniła się w niemałym stopniu do wzrostu rzemiosł i rękodzieł, przy utrzymaniu jednak nadal ustroju cechowego.

Ustrój ten pozostał i w Polsce porozbiorowej we wszystkich trzech zaborach z pewnemi przecież modyfikacjami w zależności od różniczkującego się w każdej dzielnicy ustawodawstwa państwowego. W zaborze rosyjskim, a mianowicie w kongresowem Królestwie Polskiem od roku 1816 poczęła obowiązywać nowa ustawa o cechach i zgromadzeniach rzemieślniczych, nadana przez ówczesnego Namiestnika księcia Zajączka. Obecnie przeto przypada stuletni okres owej ustawy cechowej, która mimo wprowadzonych z biegiem czasu zmian w pewnych paragrafach, podotąd się prawodawczo i faktycznie utrzymuje. Tym sposobem zgromadzenia rzemieślnicze obchodzą w roku bieżącym coś w rodzaju stuletniego jubileuszu, który ma być przez urzędy cechowe w grodzie stołecznym w odpowiedni sposób urządzony.

*

Czy dotychczasowy ustrój cechowy naszych korporacji rzemieślniczych nie powinien podledz zasadniczym zmianom, odpowiadającym nowoczesnym pojęciom ekonomicznym? Kwestja ta nie wymaga chyba bliższego wyjaśnienia. Była ona zresztą podnoszoną w rozmaitych delegacjach rzemieślniczych w Warszawie prawie od lat czterdziestu. Przy rozważaniu tej sprawy za każdym razem uznawano konieczność gruntownego przekształcenia przestarzałych przepisów ustawy cechowej z 1816 r., lecz dochodzono do wniosku, że samej istoty cechów zmienić w naszym kraju nie należy. Chodziło tu nietylko o sentyment i pietyzm dla historycznej tradycji narodowej, jaka się uwydatnia w ustroju cechowym, ale o rzecz stokroć ważniejszą, bo o polski charakter naszych rzemiosł i rękodzieł.

A charakter ów ściśle był związany ze stroną wyznaniową naszych urządzeń cechowych. Wiadomo, iż każde zgromadzenie rzemieślnicze w Polsce, istniejące na zasadzie ustawy cechowej, posiada swojego świętego Patrona, swoje sztandary i chorągwie religijne, z któremi występuje korporacyjnie podczas rozmaitych uroczystości kościelnych. Ten właśnie charakter religijny naszych zgromadzeń rzemieślniczych, bronił je przed inwazją obcych i niepożądanych żywiołów.

Ta wyłączność chrześcijańska w długotrwałym okresie upowszechnionej ideologji asymilacyjnej wywoływała nawet poważne zarzuty ze strony sfer postępowych co do wstecznictwa i obskurantyzmu polskich warstw rzemieślniczych. Nadeszły jednak takie czasy, że nawet bezwyznaniowi ultrapostępowcy w konfesyjnym charakterze cechów uznali poważny czynnik narodowej samoobrony ekonomicznej, przed rozwielmożnieniem się wzrastającej wciąż fuszerki i szacherki w różnych gałęziach krajowych rzemiosł i rękodzieł.

Więc, gdy przed 20 laty pewni działacze społeczni pod presją kilku wpływowych finansistów uczynili zamach na chrześcijański ustrój cechów, najpoważniejsi przedstawiciele rzemiosł i rękodzieł wystąpili ze stanowczym protestem, który zażegnał grożące niebezpieczeństwo. Oczywiście, że odkąd poczęła się upowszechniać idea unarodowienia handlu i przemysłu, a więc i wytwórczości rzemieślniczej, ogół polski jeszcze lepiej ocenił całą ważkość chrześcijańskiego charakteru w ustroju zgromadzeń rzemieślniczych.

Ważkość ta podotąd jest aktualną, jak nie przestała być aktualną dążność ku ekonomicznemu unarodowieniu i wszechstronnemu stosowaniu hasła: „swój do swego". Nie może przeto ulegać wątpliwości, że jeżeli ustawa cechowa z 1816 r. wobec zmienionych warunków naszego, bytu winna być poddaną gruntownemu przekształceniu, to przecież fundamentalny jej charakter chrześcijański, będzie i nadal jak najściślej utrzymany.

Wymaga tego nietylko teraźniejszość ale i przyszły rozwój rzemiosł i rękodzieł w odrodzonej Ojczyźnie.

Externus.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 11 września.

Rosyjski teren walk.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po obydwuch stronach miejscowości Stare Czerwiszcze ponownie atakujący przy pomocy znacznych sił Rosjanie, doznali, podobnie jak i w dniu poprzednim, krwawego odparcia.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola:

Walki pomiędzy Złotą Lipą a Dniestrem, które toczono w dniach 7 i 8 września, były usiłowaniami Rosjan przedarcia się w szybkiem natarciu na Bursztyn, wykorzystując zyskany teren w d. 6 września, oraz jednoczesnego wzięcia w posiadanie Halicza. Swietnie kierowana, oraz przeprowadzona przez generała hr. Bothmera obrona zamiary te udaremniła. Rosjanie ponieśli niezwykle ciężkie straty.

Położenie w Karpatach jest w ogólności niezmienione.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

Nic nowego.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Po silnym ataku angielskim w dniu 9 września nastąpiły wczoraj ograniczone, lecz silnie przeprowadzone uderzenia na drodze Pozieres le Sars i na odcinek Ginchy — Combles. Zostały one odparte. O Ginchy i na południowym wschodzie od tej miejscowości od dzisiejszego rana toczą się nowe walki.

Pod Longueval i w lasku pod Leure (pomiędzy Ginchy a Combles) w walkach na blizki dystans, opisanych wczoraj, rowy czołowe pozostały w rękach nieprzyjaciela.

Na południe od Somme Francuzi atakowali daremnie pod Belloyę i Vermandovillers. Zyskaliśmy poszczególne, obsadzone w dniu 8 września przez przeciwnika domy w Berny i wzięliśmy przeszło 50 jeńców.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Chwilami ostra walka ogniowa na wschodzie od Mozy.

Bałkański teren walk.

Nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Pierwszy generał kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (B.T.W.). Urzędowo donoszą dnia 11-go września:

Wschodni teren walk:

Front przeciwko Rumunii.

Na północy od Orsovy wojska nasze odparły wielokrotne ataki nieprzyjacielskie.

Na zachodzie od kotlin Györgyö i Csik front nasz cofnięty został cokolwiek.

Front wojsk generał kawalerji arcyksięcia Karola.

Silniejsze ataki nieprzyjacielskie na północy od doliny Złotej Bystrzycy i Rafajłowej pozostały bez skutku. Pozatem nie zaszły żadne wydarzenia.

Front wojsk Księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad dolnym Stochodem nieprzyjaciel powtórzył swe gwałtowne ataki, które załamały się w zaporowym ogniu artylerji lub też przed rowami.

Na pozostałym froncie położenie jest niezmienione.

Włoski teren walk.

Na froncie pomiędzy Etsz a doliną Astach rozwinęli Włosi wzmożoną działalność. Nasze stanowiska górskie w tej okolicy znajdowały się wczoraj w ogniu artylerji i przyrządów do rzucania min.

W odcinku Monte Spil — Monte Testo odparto natarcie wielu bataljonów nieprzyjacielskich.

Na Pasubio przeciwnik wtargnął w dwóch punktach do naszych linii. Kontratakiem został on natychmiast wyparty. W rękach naszych pozostało 68 jeńców. Również na Monte Majo załamał się atak nieprzyjacielski.

Na pozostałym froncie na południowym zachodzie najczęściej toczyła się na wielu odcinkach umiarkowana walka.

Południowo-wschodni teren walk.

Nad Vojusą nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFFER
Feldmarszałek-porucznik.

Komunikat rumuński.

BUKARESZT, 11 września. (BTW.) Główna kwatera donosi 8 września:

Na froncie północno-zachodnim obsadziliśmy po gwałtownych walkach Olach — Toplicza, Esik — Delne, Györgyö — Szent — Miklos i Esik — Mihaly.

Atak nieprzyjacielski na południu od Mehadia został odparty.

Rosyjskie i rumuńskie wojska wyparły Bułgarów z Pasardżik (Dobric).

Skutkiem ataku lotników na Constanzę ranione zostały dwie kobiety i jedno dziecko.

Komunikat angielski.

LONDYN, 11 września (BTW.). Główna kwatera donosi 10 września:

Wszystek zyskany teren został utrzymany i rozszerzony. Kontrataki na północnym wschodzie od Pozieres zostały odparte. Wynik walk bieżącego tygodnia jest ten, że na froncie 6000 yardów przesunęliśmy linię nasze naprzód o 300—3000 yardów.

Rada wojenna w Paryżu.

BERLIN, 11 września (BTW). Ponowna wielka rada wojenna w Paryżu pozwala już dziś przypuszczać, że z powodu wypadków na Bałkanie w obozie nieprzyjacielskim

poczęto zajmować się gruntownie zmienioną sytuacją wojenną.

Oświadczenie Brusiłowa.

ROTTERDAM. (BTW.) „Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się z Paryża: „Temps" zamieszcza sprawozdanie z rozmowy z generałem Brusiłowem. Wyraził się on, że stoi obecnie wobec armii nieprzyjacielskiej, która jest daleko liczniejszą, aniżeli armia z miesiąca czerwca. W dalszym ciągu generał oświadczył, że konieczność jednoczesnego natarcia i walczenia na wszystkich frontach jest nieodzownym warunkiem. Dla frontu wschodniego ma duże znaczenie to, że Francuzi i Anglicy atakują na zachodzie.

Zaburzenia w Grecji.

LONDYN, 11 września. Reuter donosi z Aten: Banda niewiadomych krzykaczy dała wczoraj szereg strzałów do poselstwa francuskiego, gdy odbywali tam konferencję posłowie koalicji. Prezes ministrów, Zaimis, wyraził posłowi francuskiemu żal z powodu tego zajścia. Poseł przyjął przeprosiny, nie uważa jednak sprawy za zakończoną.

Narada Zaimisa z Venizelosem.

AMSTERDAM, 11 września. (B. T. W.). Dzisiejszy „Daily Telegraph" donosi z Aten pod datą 8 b. m.: Wkrótce potem, gdy ujawnił się ruch rewolucyjny. Zaimis zaprosił Venizelosa na naradę. Zaimis zakomunikował Venizelosowi, iż zgadza się z jego polityką, lecz Venizelos uważa wyniki ostatniej audjencji posłów czwórporozumienia u króla za niezadawalające i na tej zasadzie odmawia wszelkich układów z Zaimisem. Zaimis zalecił Venizelosowi cierpliwość, gdyż spodziewa się z wszelką pewnością, iż zdoła przekonać króla do przyjęcia programu liberalnego. Jakkolwiek liberali powątpiewają, czy Zaimisowi uda się zamiar ów doprowadzić do skutku, uchwalili jednakże zawieszenie broni na krótki przeciąg czasu.

Zaimis u króla.

HAGA. 11 września (BTW). Z Aten donoszą, iż w niedzielę po południu Zaimis odbył dłuższą konferencję z królem, poczem zwołano posiedzenie Rady ministrów. Jakkolwiek nic jeszcze nie zakomunikowano w drodze urzędowej, to jednak przypuszczać należy z wszelką pewnością, że żądania koalicji przyjęto w całej rozciągłości. Do rozwiązania ligi rezerwistów przystąpiono jeszcze tego samego wieczora.

Skupsztyna serbska.

ATENY. 11 września (BTW). Agencja Havasa donosi z Korfu, iż Skupsztyna serbska podjęła znowu swe prace.

Car u Cesarza.

BERLIN. (BTW.) (Urzędowo). Jego Wysokość car Bułgarów w towarzystwie Jego Królewskiej Wysokości, następcy tronu, przybył do Wielkiej Kwatery Głównej na wschodzie na konferencję z Cesarzem. W świcie Królewskiej znajduje się szef gabinetu, Ekscelencja Dobrowicz i audjutanci przyboczni, pułkownik Stojanow i major Kolkow.

Japoński krążownik zatonął.

BERNO. (BTW.). „Russkij Inwalid" donosi: Japoński krążownik „Kasagi" zatonął podczas burzy nad wybrzeżem Hokkaido. Załoga liczyła 440 głów.

Ostatni najazd zeppelinów na Londyn.

Z pism angielskich wynika, że ostatni najazd zeppelinów na Londyn był najstraszniejszy ze wszystkich, jakie dotychczas wykonano. Sterowce napowietrzne nie ograniczały się tym razem bowiem do bombardowania miejscowości położonych na wybrzeżu morskiem, lecz wyruszyły ponad Londyn i bombardowały City londyńską (dzielnicę handlową) pociskami o strasznej sile wybuchowej. „Spectator" opisuje najazd zeppelinów na Londyn, jak następuje:

„Wiadomość o zbliżających się zeppelinach rozniosła się po Londynie w sobotę wieczorem. Bardzo wielu ciekawych powchodziło na dachy aby przyjrzeć się temu niebywałemu widowisku, ale przez długi czas nie można było się niczego dopatrzeć. Nagle usłyszano odgłos pękającego szrapnelu i olbrzymie słupy światła reflektorów zajaśniały na niebie. W końcu ukazał się nad miastem olbrzymi zeppelin na olbrzymiej wysokości poruszający się wolno naprzód. Wtedy to nastąpiła gwałtowna kanonada ze wszystkich stron i wielka ilość pocisków padała w kierunku zbliżającego się potwora.

Podczas bombardowania skierował się zeppelin nagle w bok, poczem podniósł przód zupełnie prosto w górę i stanął jak prosta srebrna laseczka i w pozycji takiej trzymał się przez kilka minut. Zdawało się wszystkim, że zeppelin został ugodzony, ale niezadługo okazało się, że przybrał on znowu swoją dawną pozycję i poszybował w kierunku zachodnim. Pomimo świateł reflektorów nie można było go odszukać. Kanonada ustała, wszyscy byli przekonani, że zeppelinowi udało się zbiedz, ale nagle ujrzano wielki słup ognia balonu spadającego ku ziemi.

Szczątki żołnierzy, tworzących załogę zebrano starannie, ułożono je na trawie, przykryto prześcieradłami i przewieziono następnie do kostnicy, gdzie uszykowano dla nich trumny i pochowano następnie przy wielkim napływie publiczności z wszelkimi honorami wojskowymi na cmentarzu dla jeńców niemieckich. Kilku żołnierzy z pośród załogi rzuciło się podczas katastrofy z zeppelina na dół — znaleźli oni jednakże tak samo natychmiastową śmierć, jak i ich towarzysze.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 12/IX.

SPRAWY OSWIATOWE.

— **Z Polskiego Gimnazjum Realnego.** W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie roku szkolnego w VIII-klasowej Wyższej Szkole Realnej na Sielcu. O godzinie 9-ej rano uczniowie wraz z nauczycielami udali się do kościoła starosieleckiego, gdzie ks. prefekt dr. Langkamer wygłosił podniosłą mowę do młodzieży, poczem odprawił uroczystą Mszę św. na intencję rozwoju uczelni. Podczas nabożeństwa chór uczniowski pod batutą dyr. Jakubowicza wykonał pienia religijne. Po Mszy św. odśpiewano gremialnie hymn narodowy „Boże, coś Polskę" i wrócono do szkoły, gdzie odczytano listę promowanych i nowoprzyjętych uczniów. Lekcje w gimnazjum rozpoczęły się wczoraj.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Z ulicy.** Jako pozostałość po przebrukowaniu ulicy Polnej, na znacznej przestrzeni od ul. Ostrogórskiej do Teatralnej leży piasek, który na kilka cali pokrywa bruk uliczny. Piasek ten, z początku czysty, zamienił się z biegiem czasu w obrzydliwy cuchnący kurz, który muszą wchłaniać w swe płuca liczni przechodnie. Należałoby ów piasek, używany w tak znacznej ilości przeważnie dla pokrycia różnych „felerów" brukowych, usunąć, gdyż nie przyczynia się on bynajmniej do zdrowotności miasta. Dodać należy, że stróże korzystając z sytuacji, ulicy nie uprzątają, a nawet nieczystości z rynsztoków wymiatają na ów piasek. Ile bakterji chorobliwych zawiera taki, unoszący się w powietrzu pył, mówić już chyba nie potrzeba.

— **Rozszerzenie szpitala miejskiego.** Wobec zwiększającej się od pewnego czasu liczby chorych w tym szpitalu, obliczonym na 32 łóżka, na skutek poczynionych starań przez naczelnego lekarza d-ra Falińskiego, szpital ten z dniem 1 października zostaje rozszerzony do 50 miejsc. W tym celu zostaje zajęty przyległy budynek dawnego kordonu b. straży pogranicznej, w którym do dzisiaj znajdowali przytułek nieuleczalni chorzy. Potrzebna ilość łóżek w ilości 18 jak również bielizna i wanny zostały zakupione przez Magistrat. Nieuleczalni zaś chorzy przeniesieni zostaną gdzieindziej.

— **Rynsztoki** na niektórych ulicach jak naprzykład, na Dietlowskiej, na Czystej, na Polnej wydają późnym wieczorem i rano zabójczą woń, która w niemożliwy wprost sposób zatruwa dokoła powietrze. Widocznie mieszkańcy domów, znajdujących się przy tych ulicach, wylewają wieczorem i w nocy nieczystości do rynsztoków — na co winny zwrócić uwagę odpowiednie władze.

STOWARZYSZENIA.

— **R. P. O.** „Posiedzenie Rady Powiatowej Opiekuńczej powiatu Będzińskiego odbędzie się w dniu 16-go września o godzinie 2 m. 15 po południu w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 11".

ZE SCENY.

— **Lubicz-Sarnowska** z własną trupą zjeżdża na 3 występy. W niedzielę 17 b. m. „Bęben", komedja Webera, w poniedziałek 18 b. m. „Panna Maliczewska" sztuka w 3-ch aktach Zapolskiej, we wtorek 19 b. m. „Przyjaciel z Ameryki" komedja Ravoire'a. Utalentowana artystka teatru „Rozmaitości" w Warszawie odtworzy we wszystkich rzeczach role tytułowe.

— **Teatr Zimowy.** Codziennie przedstawienia z udziałem wybitnej przedstawicielki teatru „Nowości" w Warszawie p. Wojnowskiej. Dzisiaj „Taniec czynowników" (operetka w 1 akcie") oraz „Pierwszy wstęp posłańca w Sosnowcu (farsa). Jutro 1) „Pobłażliwy komisarz" (farsa), 2) „Skutki miłości" (operetka), 3) Dział koncertowy z udziałem całego zespołu na czele z p. Wojnowską. Przed przedstawieniem obrazy na ekranie.

RÓŻNE.

— **Jeszcze o Tow. Opieki nad Zwierzętami.** Kto nie widział żydowskich bryk i dorożek kursujących między Sosnowcem i Będzinem, lub jeszcze nie tak dawno między Będzinem i Dąbrową, Będzinem i Zawierciem? Jeszcze dzisiaj widzieć można te żydowskie kołymagi, zaprzęgnięte w chude i zbiedzone szkapiny, a naładowane po wierzch czarnymi „pasażerami". Liczba tych pasażerów waha się, rzadko jedna wynosi mniej, niż 10 sztuk, często zaś dosięga 17 — 18 osobników dorosłych. Nie zważają narówni z furmanem — współwyznawca, że stanowią razem ciężar przechodzący kilkakrotnie siłę pary koni. Biedne zwierzęta dobywają wszystkich sił, smagane zresztą batem bezustannie. Nie dalej, jak onegdaj mieliśmy sposobność obserwowania budzącego grozę widowiska: bryka żydowska formalnie naładowana była głowa przy głowie takimi pasażerami, a biedne szkapiny po kilkominutowem ocwiczeniu batem zaledwie mogły ruszyć z miejsca. „Pasażerów" naliczyliśmy 18 sztuk. Interwencja nie wiele pomogła na miejscu. Tow. Opieki nad Zwierzętami zapobiegłoby barbarzyńskim obyczajom znęcania się nad biednymi końmi i niewątpliwie przy pomocy policji wpłynęłoby dodatnio na zaniedbaną kulturę licznych rzesz, nie rozumiejących ani odczuwających potrzeby należytego obchodzenia się ze zwierzętami, służącemi do codziennego użytku człowiekowi.

— **Z Cesarsko-Niemieckiego urzędu pośrednictwa pracy.** „Urząd pracy Cesarsko-Niemieckiego Naczelnika powiatu Będzińskiego w Sosnowcu, ulica Deblińska Nr. 11 i jego oddziały w Zawierciu, Koziegłowach i Siewierzu udzielają wszelkich informacji o robotnikach, pracujących zagranicą. Biura te również przyjmują każdego dnia wszelkiego rodzaju prośby. Rodziny robotników nie potrzebują przez to narażać się na zbyteczne koszta próśb i zwracanie się do innych biur".

— **Brak środków leczniczych.** Wskutek braku środków leczniczych w aptekach i składach aptecznych, wielu właścicieli tychże ograniczyło sprzedaż niektórych środków leczniczych, które tylko w wyjątkowych razach i z przepisu lekarzy sprzedają zgłaszającym. Niektóre środki lecznicze są zupełnie wyczerpane a sprowadzanie z poza kordonu od dłuższego czasu zostało wzbronione.

— **Drób tanieje.** Zamknięcie na pewien czas jarmarków w Siewierzu wpłynęło dodatnio na zakupy drobiu, ceny którego znacznie spadły. Cena np. gęsi z 10 rb. spadła na 6—7 rb., cena kaczki z 3 rb. na 1 rb. 60 k. do 1 rb. 80 kop., kury z 4 rubli na 2 do 2 rb. 50 kop. Tyczy się to Siewierza, Łagiszy, Wojkowic - Komornych oraz wsi okolicznych.

— **Smażmy powidła!** Cena śliwek na targach miejskich spadła do 4 kop. za funt. Funt śliwek kosztuje więc teraz prawie tyle, co funt kartofli, a ośm razy mniej, niż funt chleba. Korzystajmy więc z „sezonu" i odżywiajmy się śliwkami, które są owocem nietylko smacznym, ale i posilnym, zawierają bowiem znaczny procent żelaza, tak potrzebnego dla organizmów osłabionych i wycieńczonych. Śliwki winny być dojrzałe i umyte przed jedzeniem w przegotowanej wodzie. Należy również pamiętać o zimie i smażyć obecnie ze śliwek powidła. Wobec drożyzny masła, będą one b. dobrym dodatkiem do „chleba wojennego", którym się odżywiamy. Powidła ze śliwek można smażyć bez cukru.

— **Z Milowic.** Obywatele milowiccy pokryli zaległe podatki otrzymanem korcowem od dobytego węgla. Ponieważ obecnie z przyłączeniem Milowic do miasta znacznie zostały podwyższone, właściciele nieruchomości wystąpili z podaniem o zmniejszenie tychże, jako zbyt uciążliwych i przechodzących wszelkie dotychczasowe obliczenia.

— **Z Siewierza.** Po pewnej przerwie wskutek pojawienia się tyfusu w Siewierzu, w dniu wczorajszym wznowiono jarmarki tygodniowe, na czas kwarantanny przeniesione do Zawiercia.

WYPADKI.

— **Pożar.** W poniedziałek o godz. 2 p. p. na posesji p. Lamprechta przy ul. Starososnowiej zapaliła się roztopiona w kotle smoła, od której również zajęła się beczka ze smołą. Gęste tumany dymu sprowadziły straże ogniowe z Milowic i Piasków, które po przybyciu ogień stłumiły.

Z naszych uczelni.

(Kolonie letnie).

Zdrowa zasada samopomocy rozgałęzia się wśród naszego społeczeństwa coraz szerzej. W obecnych ciężkich do przebycia czasach, wykwita to w tem, to w innem środowisku, przyoblekając rozmaite formy.

Jako bardzo interesujący objaw szerzenia się wśród nas idei owej zanotować należy pomoc, którą zamożniejsze uczenice I-ej Szkoły VIII-klasowej Żeńskiej, ul. Małachowskiego Nr. 7, z udziałem personelu nauczycielskiego stale okazywały mniej zamożnym koleżankom. Pomoc rzeczona zawierała się w tem, że od II półrocza minionego roku w szkole wydawane były gorące śniadania dla dziewcząt, które nie mogły z domu przynosić odpowiedniego posiłku, a następnie podczas ubiegłych wakacji zorganizowane zostały kolonie letnie dla pewnej liczby koleżanek, potrzebujących najbardziej poprawy nadwątlonego zdrowia.

Zdawało się, że zamiar nie odpowiada siłom, gdyż z natury rzeczy grono młodziutkich działaczek nie rozporządzało odpowiedniemi środkami. I tu wszakże nie zawiodła znana maksyma, że myśl najśmielsza, byle dobra i pożyteczna może zawsze liczyć na pomoc i poparcie.

Wybrano 13 dziewcząt od podstępnej do VI klasy włącznie (z tych 2 płatne) i wysłano je na wieś pod opieką i kierownictwem naczycielki.

Mieszkanie znalazło się w Myszkowicach o 25 wiorst odległych od Sosnowca. Gospodarz, p. Wylężek, oceniając cel i jego znaczenie, oddał dom, składający się z 3 dużych widnych i przewiewnych pokojów i z kuchni za cenę minimalną 12 rb. za cały czas pobytu dziewcząt. Fakt ten sam mówi za siebie, a dodać należy, że wogóle młodziutkie kolonistki znajdowały sympatyczne i życzliwe przyjęcie pośród ludności miejscowej.

Pobyt trwał 5 tygodni — od 15-go lipca do 20-go sierpnia. Wydatki w ogólnej sumie wyniosły 490 rb. 16 kop., w tem 427 rb. 56 kop. wyżywienie, a 62 rb. 60 kop. wydatki różne. Wysokich kosztów przejazdu dziewcząt i przewozu rzeczy udało się uniknąć dzięki ofiarności kopalni „Saturn" i jednej z sąsiednich kopalń, które w je-

dną i drugą stronę udzieliły koni bezpłatnie.

Utrzymanie zatem jednej osoby wypadło dziennie 94 kop., z tego 80 kop. wyżywienie i 14 kop. wydatki różne.

Na odżywianie zwrócona była pilna uwaga, jadło było nie wyszukane, ale obfite i zdrowe, — przeważnie mleko. Mięso 5 razy tygodniowo.

Czas spędzały dziewczynki od rana do wieczora na świeżem powietrzu, najczęściej koło domu, na łące, którą gospodarz zostawił do ich użytku, o ile zaś pogoda pozwalała, na wycieczkach do pobliskich wsi, do lasu i w pole. Korzystano też z kąpieli rzecznych. Nie zaniedbywano także nauki, przyczem starsze panienki udzielały pomocy młodszym swym koleżankom. Wyniki osiągnięto wprost świetne. Przedewszystkiem zdrowie dziewcząt poprawiło się znakomicie: jednej z nich przybyło na wadze 13 i pół funt. drugiej 10 funt. reszcie po 5 do 6 funtów, najmniej 2 funty. Przeciętnie na osobę przybyło po 6 funtów. Po za tem współżycie w miłem wiejskiem otoczeniu, wzajemne usługi i pomoc, wspólne rozrywki, następnie życzliwy i wyrozumiały, ale stanowczy i ściśle określony regulamin wywarły wpływ nader dodatni na psychikę dzieci.

Rzecz oczywista, że cała impreza nie mogła się oprzeć na własnych siłach grona koleżanek, w każdym jednak razie ono głównie przyczyniło się do urzeczywistnienia powziętej myśli. Fundusz zbierał się drogą dobrowolnych składek pośród uczenic, a także również dobrowolnych wpłat personelu nauczycielskiego.

Z tego wiele zebrać nie było można. Znaczny zasiłek osiągnięto z bazaru, urządzonego przy końcu roku szkolnego w lokalu szkoły; rb. 100 wyznaczyła szkoła, wreszcie rb. 100 przyznała Główna Rada Opiekuńcza, gorąco zachęcając młodzież do dalszej działalności w tym kierunku.

Słowami uznania dla wszystkich, kto ofiarą lub czynem poparł to dobre dzieło, a szczególniej wyrazami gorącej zachęty dla młodzieży i my zamykamy to nasze sprawozdanie. *K.*

Z Będzina.

+ **Z działalności chrześcijańskiego komitetu żywnościowego.** Ogółem wpłynęło za towary: w maju 16286 rb. 33 kop., w czerwcu 13754 rb. 57 kop., w lipcu 15850 rb. 12 kop., w sierpniu 15023 rb. 28 kop. Maksymalny targ dzienny wyniósł w maju 1314 rb. 44 kop., w czerwcu 1265 rb. 35 k., w lipcu 1281 rb. 89 kop., w sierpniu 878 rb. 88 kop. Minimalny 328 rb. 33 kop., w czerwcu 296 rb. 25 kop., w lipcu 331 rb., w sierpniu 281 rb. 18 k. Przeciętny w maju 651 rb. 45 kop., w czerwcu 625 rb. 21 kop., w lipcu 634 rb., w sierpniu 556 rb. 41 kop. Osób załatwiono w maju 13748, w czerwcu 10219, w lipcu 11602, w sierpniu 12243. Obrót kasowy: a) w przychodzie w maju 33705 rb. 21 kop., w czerwcu 23364 rb. 43 kop., w lipcu 27043 rb. 90 kop., w sierpniu 23607 rb. 33 kop., b) w rozchodzie w maju 35296 rb. 58 kop., w czerwcu 21076 rb. 43 kop., w lipcu 27566 rb. 92 k., w sierpniu 20316 rb. 10 kop. Ogółem obrót wynosił w maju 69001 rb. 79 k., w czerwcu 44440 rb. 86 kop., w lipcu 54610 rb. 82 kop., w czerwcu 43923 rb. 43 kop.

+ **Z Łagiszy.** Z inicjatywy p. Nowackiego powstał projekt założenia w Łagiszy ochotniczej Straży ogniowej.

+ **Z Grodźca.** Odbudowa spalonych w swoim czasie przez pożar domów i stodół odbywa się w całej pełni, według sporządzonych planów. Krycie dachów słomą zostało zabronione, a dachy kryte są papą. Zbiory z pól idą w całej pełni a rąk roboczych nie brak, ponieważ wielu robotników zatrudnionych zagranicą, powróciło z robót.

Z okolic Sędziszowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Słusznie ktoś zauważył, że każdy powiat stanowi dziś jakby oddzielne państewko; chociaż bowiem prawa przez kierujące czynniki wydawane są dla całego terenu okupacyjnego, jednak w wykonaniu wiele uzależniono od władz obwodowych; umiejscowienie wszelkiego ruchu handlowego w granicach obwodu wpływa również na ową odrębność i tak rozmaite ceny jednakowych produktów w sąsiednich (okolicach) miejscowościach.

Ludność coraz bardziej odczuwa straszny ciężar wojny, przedewszystkiem w wykonywaniu różnych powinności: podwody, robocizna, podatek mięsny (każda gmina ma dostarczyć pewną ilość krów co miesiąc), podatek maślany od krowy, — miesięcznie funt lub półtora funta masła i t. p.

W ostatnich czasach zarekwirowano dzwony kościelne.

Żniwa już prawie ukończone, sprzyjała nadspodziewanie piękna pogoda, przerwana jedynie kilkudniowymi deszczami. Zbiór dobry, ale wydajność ziarna zaledwie podobno średnia, choć bardzo nierówna; wpłynęły na to zimna i deszcze wiosenne.

Wszelako ruch przemysłowy i handlowy, w pierwszym rzędzie współdzielczy, rokujący tak piękne nadzieje, z początkiem wojny powstrzymany, znajduje się w dalszym zastoju. Obok stanu wyjątkowego spowodowanego wojną, składa się na pewien zastój ta okoliczność, że przodująca inteligencja, owładnięta w części ruchami i prądami politycznymi, pochłonięta własnymi kłopotami, mniej zwraca uwagi na doniosłą kulturalno-ekonomiczną pracę prowincji, poświęcając resztki czasu i energji jedynie sprawie dobroczynności. Taki stan rzeczy ujemnie wpływa na zespół i sharmonizowanie warstw społecznych, co może w przyszłości niekorzystnie się odbić w sprawach narodowych.

Pod egidą filantropii w niedzielę 3 września odbyła się na Tarni obok Sędziszowa dobroczynna loterja fantowa, urozmaicona na wielką skalę różnemi zabawami.

W tym też celu dobroczynnym w sąsiednich parafiach jak Mstyczów, Słupia, Sędziszów w czasie odpustów urządzona była loterja fantowa, kwiatek itp., ludność miejscowa nie bardzo jednak tego rodzaju kwestę popiera.

I. P.

Z różnych stron.

□ **Kongres robotniczy.** W Anglii obradował w bieżącym tygodniu w Birmingham kongres angielskich związków robotniczych. Brało w nim udział 650 delegatów, reprezentujących przeszło trzy miljony zorganizowanych robotników angielskich. Pomiędzy innemi omawiano tam zaproszenie amerykańskich organizacji robotniczych na międzynarodowy kongres robotniczy, planowany po wojnie w tej miejscowości, w której się toczyć będą równocześnie układy pokojowe. Większość delegatów była zdania, że należy dać robotnikom amerykańskim odpowiedź odmowną, z tem uzasadnieniem, iż robotnicy angielscy nie mogą radzić wspólnie z robotnikami niemieckimi nad celami pokojowemi zanim Niemcy nie zostaną wyparci z Francji i Belgii.

□ **Dla głodnej Polski.** Szambelanowa Lucy Egeberg, przewodnicząca norweskiego komitetu ratunkowego dla Polski ogłasza w pismach norweskich: „Norweski komitet dla składek na „Głodną Polskę" zebrał dotąd ogółem 25,025,66 koron, za które każdemu z ofiarodawców przesyła szczere podziękowanie. Ze środków tych Komitet przesłał do Centralnego Komitetu w Szwajcarji 30,000 franków i otrzymał list dziękczynny od przewodniczącego Centralnego Komitetu, Henryka Sienkiewicza, który donosi równocześnie, że między innemi wysłano do Polski przeszło 30 wagonów kondensowanego mleka i że nadesłane obecnie pieniądze zużyte zostaną prawdopodobnie na ten sam cel. Komitet licząc na dalszą sympatję dla tej dobrej sprawy, zbiera składki w dalszym ciągu.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **Japońska amunicja dla Rumunii.** Według pism szwajcarskich donoszą z Piotrogrodu, że rząd rumuński zawarł z Japonią umowę o dostawę większej ilości armat i amunicji. Wszystkie fabryki stali i amunicji w Japonii są zajęte robotą na zamówienie rządu rosyjskiego i rumuńskiego, aż do wiosny roku 1917.

✕ **Żydzi rumuńscy.** Do „Az Estu" donoszą z Zurychu: Pisma francuskie ogłaszają dekret króla Ferdynanda, zwalniający bezzwłocznie ze służby wszystkich żydowskich urzędników cywilnych i wojskowych. Naczelnicy gmin otrzymali surowy nakaz powstrzymywania wszelkimi środkami emigracji ludności żydowskiej, czego należy oczekiwać z racji przemarszu rosyjskiego.

✕ **Powrót posła.** „Lokal Anzeiger" dowiaduje się, że poseł niemiecki w Rumunii v. dem Busche wyjechał już z Bukaresztu. Jedzie on przez Rosję i Szwecję do Niemiec.

✕ **Siła armii rumuńskiej według obliczeń francuskich.** Prasa francuska podaje liczbę wojska rumuńskiego zupełnie uzbrojonego i dobrze wyćwiczonego na około 900 tys. Od r. 1913 posiada Rumunia z powodu przyłączenia części Dobrudży 8 miljonów mieszkańców. Mocą ustawy z dnia 6-go maja 1913 roku czas trwania służby wojskowej wynosi 25 lat, od 21 do 46 roku życia. Z tego przypada 7 lat na służbę w armii aktywnej, 12 lat w rezerwie i 6 lat w milicji. Wliczając klasę rocznika 1916 (październik) wynosi faktycznie armia rumuńska zmobilizowana już około 900 tys. żołnierzy.

OFIARY.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Władysławy Rankowiczowej składają rb. 5 na Macierz szkolną Dobrowolscy.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Władysławy Rankowiczowej składa dla głodnych dzieci Helena Czernikowa rb. 2.

Franciszka Markiewiczowa

zawiadamia męża swego **Jana** ostatnio przebywającego na służbie w m. **Borysoglebsku, Tambowskiej gubernii**, że jest zdrowa, zamieszkuje z córką w Milowicach i prosi męża o wiadomość o zdrowiu swojem i gdzie — obecnie przebywa. —

Inne pisma uprasza się o łaskawy przedruk powyższego. 1234

Z Teatru Zimowego.

Na przyprowadzonej do należytego porządku scenie o nowych dekoracjach i b. przyzwoitem oświetleniu, zespół artystyczny Teatru miejskiego z Warszawy z primadonną p. Z. Wojnowską na czele, rozpoczął szereg przedstawień, na które składają się operetki i farsy. Jak dyrekcja teatru tak i reżyserja dokłada wszelkich starań, ażeby dawane przedstawienia cieszyły się powodzeniem, co zauważyć było można, przy wystawieniu w ubiegłą niedzielę operetki „Taniec Czynowników", w której cały zespół wywiązał się ze swego zadania zadawalająco, zbierając od licznie zebranych widzów zasłużone brawa i oklaski. 1237

Sprawozdanie kasowe za kwiecień, maj, czerwiec i lipiec r. 1916
Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie.

PRZYCHÓD.

Pozostałość z marca r. 1916	Kor. 22,106,78	
Komitet Książęco Biskupi w Krakowie	30,450,00	
Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie	28483,00	
Komitet Ratunkowy Ziemi Piotrkowskiej	2,650,00	
Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie mon. ros. 3728 rb.	9,320,00	
Rada Powiatowa Opiekuńcza pow. Będzińskiego „ „ 280 rb. 10 kop.	700,25	
Prenumerata „Szkoła Polska"	72,00	93,782,03
		93,782,03

ROZCHÓD.

Komitet Ratunkowy w Dąbrowie:		
Komitet opieki nad biednymi	Kor. 13970,00	
„ „ „ dziećmi	4,304,10	
Towarzystwo pomocy dla biednych chrześcijan	980,00	
Ochronka na Redenie	235,00	19,489 10
Komitet Ratunkowy w Gołonogu:		
Komitet Pomocy Niemce i Granica	5,800,00	
„ „ Strzemieszyce	2,800,00	
Ochronka Strzemieszyce	1,150,00	
Komitet Pomocy Gołonóg	3,150,00	
Komitet opieki dzieci Gołonóg	2,962,00	
„ Pomocy Ząbkowice:		
„ a) strona Austrjacka	1,925,00	
„ b) „ Niemiecka	175,00	17,962,00
Komitet Ratunkowy w Zagórzu:		
Komitet opieki nad biednymi w Klimontowie	1.750,00	
„ „ „ „ w Zagórzu	1,400,00	
„ „ „ dziećmi „ „	680,00	3,830,00
Komitet Ratunkowy w Niwce:		
Komitet opieki nad biednymi		2,276,00
Komitet Ratunkowy w Żarkach:		
Komitet opieki nad biednymi w Myszkowie	350,00	
„ „ „ „ w Żarkach	400,00	
Komitet opieki nad dziećmi „ „	207,00	
Na cele sanitarne	200,00	1,157,00
Komitet ratunkowy w Choroniu		700,00
„ „ w Kromołowie		1,310,00
Komitet ratunkowy w Łośniu:		
Szczepienie ospy	300,45	
Zapomogi	1,585,00	1,885,45
Komitet Ratunkowy w Niegowej		2,110,00
Komitet Ratunkowy w Rokitnie:		
Szczepienie ospy	499,75	
Zapomogi	675,00	1,174.75
Komitet Ratunkowy w Włodowicach		1,000,00
Utrzymanie biura		1,215.70
Zapomogi zwrotne		212,50
Pożyczka Komisji szacunkowej na druki		268,93
Razem		54.591,43
Pozostałość na 1-go sierpnia r. 1916		39,190.60
		93.782.03

Sprawozdanie z działalności Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie
za czas od 1 maja do 31 lipca r. 1916.

PRZYCHÓD.

Pozostałość z kwietnia	Kor. 2,658,02	
Obwodowy Komitet Ratunkowy	10,139,10	
Gmina Dąbrowa	250,00	
Samoopodatkowanie	1,133,85	
Marki G. K. R.	350,06	
Kwesta „Ratujmy dzieci	18,861,50	33,392 53
		33,392,53

ROZCHÓD.

Komitet opieki nad biednymi	Kor. 7,600,00	
Komitet opieki nad dziećmi	1,979,10	
Towarzystwo pomocy dla biednych chrześcijan	325,00	
Ochronka na Redenie	235,00	
Utrzymanie biura	281,25	10,420 35
Pozostałość na 1 sierpnia		22.972,18
		33.392,53

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.